

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1, Telefon Redakcji 44-45, Drukarnia 12-44. Redakcja przyjmuje od g. 10-12 i od 13-14, w tymczasie od godz. 20-21. Rękopisów nieustrasowanych Redakcja nie przyjmuje. Administracja czynna od g. 9-20, w niedziele i święta od godz. 10-12. „DZIENNIK WILEŃSKI” wychodzi codziennie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 98.127.

PRENUMERATA miesięczna z dostawą pocztową zł. 3 gr. 50, zagranicą zł. 7. OGŁOSZENIA: Za wiersz milim. 1-arpait, w tekście 40 gr. (zamiejscowe 60 gr.) przed tekstem 30 gr. (zam. 40 gr.), za tekstem 12 gr. (zam. 15 gr.), cyfrowe i tabelaryczne 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Komunikaty Instytutu Społecz. za wiersz tekstu 30 gr. Układ ogłoszeń przed tekstem i w tekście 4-re szpalt, za tekstem 6-ale szpalt. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń nielica.

WIELKANOC SIĘ ZBLIŻA!

nie zwlekajcie z upominkami dla swych najbliższych. — Wybitna nowość: bluzki jedwabne ręczny haft, piękny szlafrok, starannie wykończona torebka, komplet bielizny, pończochy jedwabne we wszystkich odcieniach, koszule, krawaty, pyjamy jedwabne i wiele innych niezbędnych przedmiotów w dużym wyborze można zawsze nabyć w

„POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ”
FRANCISZKA FRLICZKI
WILNO, UL. ZAMKOWA Nr. 9;
Tel. 6-46.

Dymisja japońskiego min. wojny.



Japoński min. wojny, Hayashi, ma podobno ustąpić w dniach najbliższych.

Wyjazd z Polski ministra bułgarskiego.

KRAKÓW (Pat). Dziś wieczorem, po dwudniowym pobyciu, odjechał z Krakowa do ojczyzny bułgarski minister oświaty generał Radew. Dworzec przybrano chorągiewkami polskimi i bułgarskimi. Żegnali go wojewoda Kwaśniewski, rektorzy wyższych uczelni, prezydent miasta i inni. Ministrowi Radewowi towarzyszy do granicy minister WRiOP Jędrzejewicz, który następnie powróci do Warszawy.

Niedobór budżetowy.

WARSZAWA (Pat). Rozchody budżetowe w marcu r. b. wynosiły 184 1/2 miliona zł., wydatki zaś 203,8 milj. W ten sposób deficyt budżetowy za miesiąc marzec wyniósł 19,3 miliona zł. i był tylko nieznacznie wyższy od deficytu w lutym r. b., który osiągnął 15,3 milj. Deficyt w marcu był natomiast niższy od niedoboru w marcu ubiegłego roku, który to niedobór wyniósł 58,2 milj. zł., w następnym roku budżetowym 1934/35 — 236,1 milj. zł.

Zapowiedź rozwiązania parlamentu Czeskiego

PRAGA (Pat). Rada ministrów zaleciła prezydentowi republiki, by jako termin wyborów oznaczony był dzień 19. V. Wobec tego należy się liczyć, że parlament zostanie w najbliższych dniach rozwiązany.

Stan zdrowia min. Edena uległ polepszeniu.

LONDYN (Pat). Stan zdrowia ministra Edena, według ogłoszonego dzisiaj komunikatu, uległ pewnej poprawie. Lekarze zalecili Edenowi całkowity wypoczynek w ciągu 4-6 tygodni.

RAMAIA otoczy wdziękiem i wabem wytwerne Panie. RAMAIA?...

Trzydziestolecie bitwy pod Mukdenem.



W trzydziestą rocznicę bitwy pod Mukdenem odbyły się w Japonii uroczystości. Miały one charakter hołdu dla armji. Między innymi Liga Kobiet Japońskich ofiarowała kwiaty żołnierzom raniomym podczas walk w Mandzuku.

Wileński Prywatny Bank Handlowy S. A.

Wilno, ul. Mickiewicza 8,

oraz Oddziały w Warszawie, Lidzie i Suwałkach

przyjmują subskrypcje na

3% Premjową Pożyczkę Inwestycyjną

50 proc. subskrybowanej sumy może być wpłacone obligacjami 6 proc. Pożyczki Narodowej.

Reszta subskrypcji może być rozłożona na 10 rat miesięcznych.

Hitlerowcy gdańscy przepraszają urzędników polskich za napad.

GDANSK (Pat). Dziś w południe w komisariacie generalnym Rzeczypospolitej Polskiej zjawili się radca senatu Hirschfeld oraz sekretarz generalny stowarzyszenia narodowo-socjalistycznego w Gdańsku Miarzian. Pierwszy w imieniu senatu, drugi w

imieniu partji przeprosił radcę Szargona oraz urzędnika wydziału wojskowego komisariatu generalnego Kucharskiego za napad, dokonany w nocy z 6 na 7 b. m. na jednej z głównych ulic Gdańska.

Laval uda się do Warszawy i Moskwy po posiedzeniu Rady Ligi Narodów.

PARYŻ (Pat). Specjalny wysłannik Havasa donosi ze Stresy, że po posiedzeniu Rady Ligi Narodów minister Laval udaje się do Warszawy a potem do Moskwy, gdzie podpisze projekt koalicji francusko-sowieckiej.

Ze swej strony angielscy ministrowie przeprowadzą u kierowników polityki niemieckiej sondowania, od których zależeć będzie rozwój sytuacji dyplomatycznej w Europie.

Min. Goebbels o zamiarach pokojowych Niemiec.

BERLIN (Pat). W przemówieniu, wygłoszonym we Frankfurcie n/M. minister propagandy Rzeszy dr. Goebbels wystąpił z zapewnieniem, że Niemcy nie mają zamiarów wojennych. Zapewnienia pokoju leżą przede wszystkim w interesie ro-

botników niemieckich, którzy mają prawo żądać, by pokój ten zabezpieczony był przez armję. Wiemy, mówił minister, że w świecie nie mamy zbyt wielu przyjaciół, którzyby nas bronili i dlatego ochronę tę powierzyliśmy sile naszego narodu.

Włochy żądają arbitrażu w sprawie Abisynji.

GENEWA (Pat). Sekretariat Ligi Narodów zakomunikował członkom Rady Ligi o depezy datowanej z Rzymu, w której rząd włoski, odpowiadając na ostatnią notę rządu Abisynji, zaznacza, że nie może uznać twierdzenia rządu abisynjskiego, jakoby możliwość rokowań, przewidzianych w traktacie włosko-abisynjskim z 28 r., była wyczerpana. W tych warunkach rząd włoski domaga się, aby sprawa nie była oddana Radzie Ligi, lecz aby zgodnie z układem z dnia 19. I. 35 r. zastosowano procedurę przewidującą mianowanie

arbitrów. W związku z tą depezą rząd włoski w kołach Ligi panuje przekonanie, że sprawa sporu włosko-abisynjskiego nie wejdzie na porządek obrad nadzwyczajnej sesji Rady Ligi.

Każdy świątły Polak — plonierem oświaty: umielać czytać i uczyć analfabeta!

KONFERENCJA W STRESIE.

KOMUNIKAT OFICJALNY. PAKT WSCHODNI WZAJEMNEJ POMOCY POGRZEBANY.

STRESA (Pat). W godzinach wieczornych ogłoszono tu następujący komunikat: Delegaci Anglii, Francji i Włoch zebrałi się dziś o godz. 9.30 pod przewodnictwem Mussoliniego. Posiedzenie trwało do godziny 13-ej i poświęcone było dalszej dyskusji nad odwołaniem się Francji do Ligi Narodów. Delegacje zebrały się ponownie o godz. 15.30. Dyskusja nad odwołaniem Francji była kontynuowana i została zakończona. Dalej zajmowano się sytuacją Europy, poczem rozpoczęto dyskusję nad exposé Mussoliniego. Następnie rozważano sprawę paktu wschodniego, wreszcie rozpoczęto dyskusję nad paktem lotniczym. O godz. 19-ej obrady zawieszono i odroczone do jutra rana, do godz. 9.30.

W ciągu popołudnia minister Simon dostarczył dalszych informacji do wczorajszego swego referatu o stanowisku Niemiec na podstawie angielskiej wizyty w Berlinie. Simon dodał nowe szczegóły informacyjne, jakie otrzymał w dniu dzisiejszym:

„Baron von Neurath zakomunikował ambasadorowi angielskiemu w Berlinie, że Niemcy gotowe są przystąpić do paktu wschodniego o nieagresji nawet, jeżeli niektórzy z sygnatariuszów tego paktu postanowią zawrzeć pomiędzy sobą odrębne pakiety wzajemnej pomocy”.

Jak widać z powyższych wiadomości, pakt wschodni uważa należy za pogrzebany. Otwierają się możliwości nowego paktu dla wschodniej Europy, opartego na zasadzie nieagresji. Oznacza to, że mocarstwa, po zbadaniu realnej możliwości, przychodzą do przekonania, że system paktów o nieagresji skuteczniej zapewnia stabilizację pokoju, niż sowiecki system wzajemnej pomocy, nazwany przez Moskwę paktem wschodnim. W świetle sytuacji europejskiej system ten uznany został w Stresie za niedojrzały.

PRZEBIEG DNIA W CZORAJSZEGO W OŚWIETLENIU ANGIEL- SKIM.

LONDYN (Pat). Reuter donosi ze Stresy: Delegacja brytyjska złożyła wobec przedstawicieli Francji i Włoch bardzo jasne exposé o swym stanowisku wobec zagadnień pokoju i bezpieczeństwa. Exposé to, jak donosi Reuter, zawiera oświadczenie, że Wielka Brytania uczyni wszystko co jest w jej mocy, aby umocnić i wykorzystać swoją solidarność z Francją i Włochami. Jak sądzą żadne z państw nie mogłoby w interesie swej polityki dążyć do tego by Francja, Włochy i Wielka Brytania mogły być rozdzielone w jakimkolwiek zagadnieniu, mogącem umocnić pokój w Europie.

Narady włosko-francusko-brytyjskie w godzinach popołudniowych zakończyły się o godzinie 19.30.

Narada ta była poświęcona głównie dyskusjom o zwróceniu się Francji do Ligi Narodów w sprawie wprowadzenia przez Niemcy ustawy o powszechnej służbie wojskowej. Wielka Brytania jest skłonna do współdziałania ze wszelkim krokiem posuwającym naprzód bezpieczeństwo zbiorowe we wszelki sposób praktyczny i dla niej wykonalny. Ministrowie brytyjscy dali jasno do zrozumienia, że Wielka Brytania gotowa jest ustalić skalę zbrojeń, i skłonna jest do przyjęcia kontroli Ligi Narodów, dla czuwania nad ich stosowanymi zobowiązaniami. Żadna różnica zdań zasadnicza pomiędzy 3 mocarstwami nie ujawniła się, chociaż mogą wyłonić się trudności, gdy dojdzie do kwestii szczegółowych.

Dotychczas jeszcze nie rozpoczęto dyskusji nad możliwością wzmocnienia poszczególnych artykułów paktu Ligi Narodów, dotyczących bezpieczeństwa i pomocy dla ofiar agresji.

Jak dowiaduje się korespondent agencji Reutera, państwo brytyjskie stoi na stanowisku, że Wielka Brytania, jest i pozostanie lojalnym członkiem Ligi Narodów i korzystać będzie z tego organizmu dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa zbiorowego.

Bardzo możliwym jest, że konferencja będzie przedłużona do soboty a nawet może i do niedzieli.

OŚWIADCZENIE MAC DONALDA.

STRESSA (Pat). Premier Macdonald przyjął przedstawicieli prasy, którym oświadczył m. in., że Anglija nie zamierza otwierać szeroko drzwi Niemcom do Ligi Narodów. Anglija pragnie aby Niemcy wrócili do Genewy, ale powrót ten nie może nastąpić na warunkach wysuniętych przez Berlin. Byłoby wielkim błędem sądzić, że Wielka Brytania za cenę powrotu Niemiec do Ligi Narodów, zgodzi się na każde żądanie. Gdyby inne państwa się zgodziły na żądania niemieckie, oraz gdyby nie zareagowały na pogwałcenie traktatu Wersalskiego, byłoby to dużym niebezpieczeństwem dla zaufania jakie świat żywi do Ligi oraz względem trzech mocarstw zachodnich. Jest rzeczą nie do pomyślenia, stwierdził Macdonald, rozdzielenie tych trzech mocarstw w ich akcji na rzecz utrzymania pokoju.

NIEMCY NIE BĘDĄ ZAPROSZONE DO STRESY.

PARYŻ (Pat). Specjalny korespondent Havasa donosi, że wśród licznych fałszywych wiadomości krążących w Stresie, pogłoska, jakoby Niemcy miały być niebawem

zaproszone do Stresy, lub, że po obecnej konferencji i po sesji Rady Ligi Narodów, miałyby się odbyć nowe zebranie z udziałem Niemiec, odpowiedzialne koła francuskie, podaje dalej korespondent, stwierdziły wczoraj wieczorem, że ewentualność taka jest pozbawiona zupełnie podstaw.

SPRAWY SKARGI FRANCJI DO LIGI NARODÓW I NIEPODLE- GŁOŚCI AUSTRII.

LONDYN (Pat). Agencja Reutera donosi ze Stresy: Jednym z punktów zasadniczych dzisiejszych obrad była umowa, dotycząca zwrócenia się Francji do Ligi Narodów i treści rezolucji, któraby miała być uchwalona w tej sprawie przez Radę Ligi Narodów. Rezolucja ta ma ustalić metody, dające możliwość przeszkodzenia nowym jednostronnym naruszeniom traktatów. Sprawa niepodległości Austrii była również dzisiaj dyskutowana. Mussolini złożył dłuższą deklarację na ten temat. Włochy i Francja przygotowują obecnie wspólnie projekt paktu o gwarantowaniu niepodległości Austrii. Ustalono, że nastąpi nowe badanie tego projektu, który zostanie przedstawiony Niemcom. Liczą się z tem, że nastąpi nowa konferencja wszystkich mocarstw zainteresowanych, prawdopodobnie w Londynie.

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ.

PARYŻ (Pat). Jak zaznacza „L'Oeuvre”, najważniejszym momentem konferencji w Stresie są rozmowy francusko-włoskie.

Według dziennika Mussolini miał

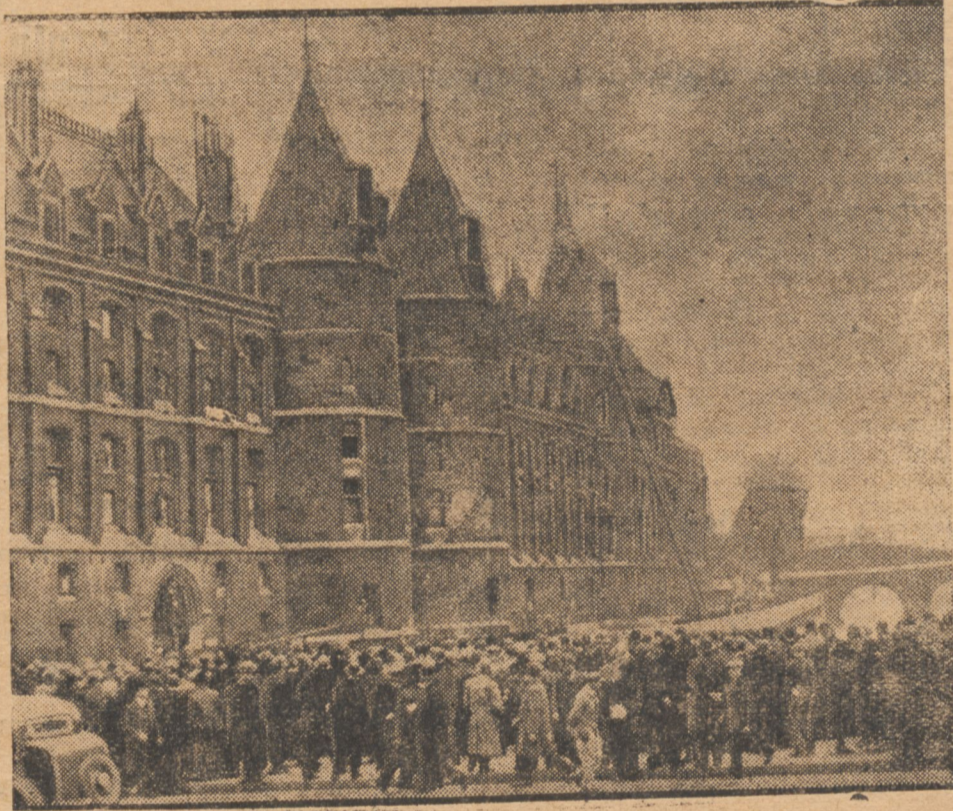
zapropozować ostatnio Francji sojusz wojskowy, z równoczesną obietnicą zawarcia układów wojskowych z państwami Małej Ententy i porozumienia bałkańskiego.

Instrukcje, udzielone Flandinowi i Lavalowi, pozwalają im na szerokie traktowanie tych propozycji.

PARYŻ (Pat). Wnioski prasy francuskiej, po pierwszym dniu konferencji w Stresie, są optymistyczne. Pisma sądzą, że konferencja doprowadziła do ogłoszenia komunikatu, stwierdzającego solidarność trzech narodów. Oświadczenie Mac Donalda, iż jest rzeczą niemożliwą, by powrót Rzeszy do Genewy nastąpił bez jakichkolwiek warunków, podkreślane jest przez prasę francuską z zadowoleniem.

STRESSA (Pat). Według francuskich kół prasowych, dotychczasowe obrady wykazały, że w Stresie można konkretnie załatwić tylko sprawę odwołania się Francji do Ligi Narodów w związku z decyzją Niemiec z dnia 16. III. Żadnych projektów rezolucji w tej materii nie przygotowano, by członków Rady Ligi nie krępować w wypowiedzianiu się podczas najbliższej sesji Rady Ligi Narodów na temat noty francuskiej. Porozumiano się natomiast co do procedury, jaka zastosowana będzie na terenie genewskim. Jeśli chodzi o inne zagadnienia, związane ze wzmocnieniem bezpieczeństwa, konkretnych decyzji nie można było osiągnąć, ponieważ delegacja angielska oświadczyła, że nie może powziąć w tej materii wiążących postanowień bez ponownego zasięgnięcia opinii Niemiec.

[Pałac Sprawiedliwości w Paryżu w płomieniach.]



Autentyczne zdjęcie pożaru wieży Concier gerie w paryskim Pałacu Sprawiedliwości.

Szklane urny wyborcze.

Klub Narodowy na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej Włocławka złożył następujące oświadczenie: „Wobec tego, że wkrótce odbędą się wybory do ciał ustawodawczych, w celu uniknięcia zarzutów podobnych do tych, jakie były czynione przy ostatnich wyborach samorządowych i w celu dnia możliwości społeczeństwu rzeczywistej kontroli nad aktem głosowania, radni Grupy Narodowej stawiają następujący wniosek:

Rada Miejska miasta Włocławka domaga się od Zarządu Miejskiego, by przy wyborach do ciał ustawodawczych i samorządowych wprowadzone zostały urny wyborcze o ścianach z grubego szkła przezrystego, zabezpieczone od rozbicia siatkami drucianymi.

Jednocześnie radni Grupy Narodowej oświadczają, że jeśli Rada Miejska nie uchwali powyższego lub jeśli Zarząd Miejski nie będzie umiał znaleźć w budżecie miejskim odpowiednich środków na wprowadzenie w życie tego projektu, to radni Grupy Narodowej zobowiązują się dostarczyć miastu takich urn bezpłatnie”.

Jak wiadomo Rada Miejska we Włocławku została wyłoniona z najsłynniejszych bodaj „cudów” w czasie ubiegłych wyborów samorządowych. Nic też dziwnego, że wniosek narodowców uprawiał radnych z BB w przykre zakłopotanie.

Swoją drogą dobrzeby było, gdyby radni narodowi i w innych miastach poszli za przykładem kolegów z Włocławka.

Apel do Interesu.

Rozpoczynając się w dniu 10 kwietnia subskrypcję Pożyczki Inwestycyjnej, jeden z naszych czołowych finansistów nazwał apelem do interesu obywatela. Określenie to jest dość trafne. Niewątpliwie, po niedawnej Pożyczce Narodowej, której subskrypcja odbywała się pod znakiem całej gamy hasel ogólnopństwowych, nową Pożyczkę Inwestycyjną skonstruowano w ten sposób, że momenty osobistego interesu subskrybenta grają w niej dużą rolę.

Cheć zainteresowania obywateli Pożyczką Inwestycyjną przejawia się przede wszystkim w tem, że nadano jej charakter Pożyczki Premierowej. Papier, który subskrybent otrzyma, nietylko przynosić będzie stały procent, niewiele niższy od oprocentowania wkładów oszczędnościowych, ale uprawniać będzie do udziału w losowaniach premii. Opublikowane tabele losowań przedstawiają się stale zachęcająco, otwierają bowiem przed posiadaczem 100-złotowej obligacji Pożyczki Inwestycyjnej perspektywę wygrania trzy razy w roku poważnych premii, sięgających nawet pół miliona złotych.

Jednakże nietylko w tej perspektywie wygrania fortuny przejawia się „apel do interesu materialnego” subskrybenta. Moment zainteresowania tkwi również we wprowadzeniu korzystnego dla subskrybenta novum w postaci premii od obligacji wylosowanych do umorzenia. Za stułotową obligację — w razie wylosowania — Skarb Państwa płacić będzie 120 zł., w ostatnich zaś latach trwania pożyczki nawet 130 zł.

Najważniejszym bodaj momentem jest jednak przewidziana w rozporządzeniu Ministra Skarbu możliwość pokrycia subskrybowanej kwoty Pożyczki Inwestycyjnej do 50% w papierach Pożyczki Narodowej. Jak wiadomo, Pożyczkę Narodową wypuszczono jako pożyczkę imienną; związane ją w rękach posiadacza, który w razie trudności ma duże kłopoty ze sprzedażą tego papieru. Jest to coś w rodzaju przymusowej oszczędności, od której płaci się naprawdę wysoki procent, ale z której nie można, w razie potrzeby, skorzystać. Papier jest niewątpliwie bardzo dobry, ale trudny do zrealizowania.

Niedogodność tę zrozumiano widocznie w rządzie, skoro przy rozpisanii Pożyczki Inwestycyjnej postanowiono dopuścić obligacje Pożyczki Narodowej do zamiany na Pożyczkę Inwestycyjną. Wystarczy dopłacić do posiadanej obligacji Pożyczki Narodowej jej równowartość w gotówce, która wpłacić będzie można w dziesięciu ratach, aby otrzymać nowy papier, niepodlegający już, jako papier na okaziciela, ograniczeniom w jego zastawianiu lub sprzedaży.

Autorowie projektu Pożyczki Inwestycyjnej wykazali dużo pomysłowości. Trzeba przyznać, że tym razem pomysłowość ta zużyta została we właściwym kierunku.

Z PRASY.

Zapowiedź innych czasów

„Mysi Narodowa” pisze w artykule pod powyższym tytułem:

„Moim świętym obowiązkiem jako Polaka jest dbać o to, żeby Polacy w Polsce mieli chleb, mieli mieszkania, mieli kulturę, mieli teatr...” — oto stanowcze słowa przywódcy narodowej Łodzi, Kazimierza Kowalskiego wypowiedziane na jednym z ostatnich posiedzeń Rady Miejskiej. Ten głos, z terenu bezkompromisowej walki, oświadcza jacy, że tysiączne rzesze łódzkich robotników walczą nietylko o potrzeby materialne, ale i o zaspokojenie potrzeb ducha, świadczą w sposób dobitny o kierunku, w jakim dąży odrodzony ruch narodowy. Zdajemy sobie dzisiaj wszyscy sprawę z tego, że O-bóz Narodowy, w swojej obecnej formie, nie jest już organizacją o charakterze dawnych partii, zacieśniających swój krąg widzenia do t. zw. spraw czysto politycznych, ale staje się ruchem docierającym do każdego przejawu życia narodowego.

Wysiłek obozu narodowego nie idzie dzisiaj na tuzinkowe rozgrywki o takie lub inne, mniej lub więcej drobne posunięcia taktyczne. Wiedząc, iż wchodzimy w okres wielkiego przewrotu, staramy się schwytać jego ster i wszelkie nadchodzące zmiany skierować ku pożytkowi narodu. Rozpoczyna się wielkie zmaganie o cywilizację i ono to jest istotą naszej walki. Zdecydowanym ruchem odrzucamy wszystko, co niszczy i zakłada nasze instynkty, wyrosłe z pradawnego organizmu narodowego, a wykształcone przez katolicyzm i kulturę rzymską. Stąd wypływa owa negacja wobec starego już dzisiaj, materialistycznego porządku, stąd odraza i wstręt do pionierów tego porządku — żydostwa.

W ślad za negacją idzie myśl pozytywna. Jeśli zwalczamy materialistyczny porządek, czy to w jego formie zachodniej, wyobrażonej w postaci zwyrodniałego liberalizmu gospodarczego, czy w jego postaci wschodniej — komunizmie, na to miejsce rzucamy konkretny program uzdrowienia zasad gospodarowania, wołając o należne miejsce dla moralności, którą w ekonomice uznano już za coś zupełnie zbędnego, a nawet poprostu — śmiesznego. Jeżeli odrzucamy dziewiętnastowieczny światopogląd, będący nielogiczną mieszaniną rozmaitego rodzaju pojęć, nanoszących od czasów rozkładu średniowiecznych zasad współżycia aż po dzień dzisiejszy, to przeciwstawiamy mu swój nowy, a raczej zpowrotem do głosu przywrócony system odwiecznych zasad.

„Na wesolej warszawskiej fali”

„Robotnik” w artykule wstępnym pisze o wystąpieniu posła Cara przed mikrofonem warszawskiego radjo z przemówieniem o Konstytucji:

Pan Car wygłasza w Polskim Radjo cykl odczytów o Konstytucji „sanacyjnej”. Wątpimy, czy p. Car ma wielu słuchaczy, czasy bowiem są zbyt ciężkie i poważne, by społeczeństwo interesowało się tem, co p. Car i jego przyjaciele uważają w chwili obecnej za rzecz najważniejszą. P. Car spóźnił się ze swoją konstytucją o dobrych kilka lat; na artykuł tak zleżały, mało się znajduje amatorów.

P. Car mówi zresztą bez przekonania, jakgdyby odrabiał z musu lekcję.

Jeżeli mimo to poświęcamy trochę uwagi prelekcjom p. Cara, to jedynie dlatego, że mają one w sobie jakiś mimowolny a nie samowity humor. Powstaje on stąd, że nowa konstytucja w zestawieniu z rzeczywistością dzisiejszą sama się dyskredytuje i osądza. „Sanacja” długo chełpiła się tem, że nie narzuca społeczeństwu nowej konstytucji, lecz najpierw wprowadza ją w życie, by potem gotową już treść ubrać w odpowiednią formę. Taktyka ta miała świadczyć o wielkiej przenikliwości i darze przewidywania „czynnika decydującego”.

Ale stało się wręcz odwrotnie, niż „sanacja” przypuszczała i przewidywała. Dziesięcioletnie rządy „sanacji” u nas i faszyzm zagraniczny, które miały dać gwarancję solidności nowej konstytucji — poderwały zgóry wszelki jej autorytet.

Komu dzisiaj imponuje t. zw. „silna władza”, skoro ona jest zupełnie bezsilna wobec klęski gospodarczej, wobec drapieżnych karteli, a w polityce zagranicznej — wobec gwałtownych zbrojeń i rosnącego niebezpieczeństwa wojny?

Kto dzisiaj ułęknie się widma „partijnictwa”, gdy każdy widzi, że kraje demokratyczne, rządzone przez „partijnictwo”, skuteczniej walczą z kryzysem i bezrobo-

ciem, niż dyktatury, gdy w takiej np. Belgii burżuazja wzywa partię socjalistyczną na ratunek kraju, zapędzonego gospodarką burżuazijną na kraj przepaści?

Kto dzisiaj uwierzy w rozrzutność i marnotrawstwo gospodarki demokratycznej, gdy dowiaduje się, że we Włoszech po 11 latach rządów faszystowskich dług wewnętrzny urósł do wysokości... 160 miliardów lirów, a w „Hitlerji” po dwóch latach wynosi już — 10 miliardów mk.?! A u nas? Wystarczy wskazać na komisarskie rządy w miastach i instytucjach ubezpieczeniowych.

Kto dzisiaj przejmie się powiedzeniem, że „nie może być za dużo nieprawości”, skoro prawość i prawo wyszły z obiegu, a kradzieże, nadużycia, afery oszukańcze stały się chlebem codziennym?

Pytań podobnych możnaby mnożyć bez liku.

Lekarze żydzi w Polsce

Groźba nowego zalewu.

„Moment” (Nr. 81) donosi o akcji żydowskiej, która ma na celu wywarcie nacisku na rząd, aby ułatwić w Polsce praktykę żydom, którzy ukończyli wydział medyczny zagranicą. W samej Warszawie jest takich żydów 200. Polsce grozi najazd lekarzy żydowskich z zagranicy:

„Obecnie zbliża się niebezpieczeństwo, że liczba nieszczyśliwych dyplomowanych lekarzy zwiększy się z tego powodu, że we Francji przystępują do cofnięcia praw praktyki tym młodym lekarzom z zagranicy, którzy już to prawo uzyskali”.

W związku

Apel żydowski do sanacji w imię poczucia prawa.

H. Cajtlin z powodu uchwały większości narodowej w łódzkiej radzie miejskiej, dotyczących cofnięcia zapomóg dla instytucji żydowskich, odwołuje się („Moment” Nr. 81) do sanacji, żądając, aby uniemożliwiono dalsze istnienie tej rady w składzie obecnym. Autor wyraża żal, że endecy mają posłuch w szerokich masach:

„Ludzie liczą się przecież z mowami endeków w Sejmie i w Senacie, w magistratach i radach miejskich, na wiecach — tak samo, jak z ich żydożerczymi wystąpieniami oraz z ich artykułami w prasie”.

Żydzi chcieliby przekonać tych, którzy wierzą endecji:

„Idźcie nam o to, że są ludzie, nie-endecy, którzy wierzą jeszcze dotąd w polityczną sumienność endecji, jakkolwiek jej czyny wskazują na coś przeciwnego”.

Aresztowania Polaków na Litwie.

KRÓLEWIEC. Pat. Według wiadomości z Kowna „Dzień Polski” donosi o licznych aresztowaniach wśród mniejszości polskiej na Litwie.

Po dewaluacji franka belgijskiego.

Bruksela. Pat. Rząd belg. zniósł klauzulę złota w zobowiązaniach prywatnych. Dłużnik winien sumę wyrażoną we frankach belgijskich spłacić według ostatniego kursu. Kontrakty podlegające prawu zagranicznemu nie są objęte temi przepisami. Zarządzenie weszło w życie z mocą obowiązującą od 31/III. 35.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Lekarze żydzi w Polsce

Groźba nowego zalewu.

„Moment” (Nr. 81) donosi o akcji żydowskiej, która ma na celu wywarcie nacisku na rząd, aby ułatwić w Polsce praktykę żydom, którzy ukończyli wydział medyczny zagranicą. W samej Warszawie jest takich żydów 200. Polsce grozi najazd lekarzy żydowskich z zagranicy:

„Obecnie zbliża się niebezpieczeństwo, że liczba nieszczyśliwych dyplomowanych lekarzy zwiększy się z tego powodu, że we Francji przystępują do cofnięcia praw praktyki tym młodym lekarzom z zagranicy, którzy już to prawo uzyskali”.

W związku

Apel żydowski do sanacji w imię poczucia prawa.

H. Cajtlin z powodu uchwały większości narodowej w łódzkiej radzie miejskiej, dotyczących cofnięcia zapomóg dla instytucji żydowskich, odwołuje się („Moment” Nr. 81) do sanacji, żądając, aby uniemożliwiono dalsze istnienie tej rady w składzie obecnym. Autor wyraża żal, że endecy mają posłuch w szerokich masach:

„Ludzie liczą się przecież z mowami endeków w Sejmie i w Senacie, w magistratach i radach miejskich, na wiecach — tak samo, jak z ich żydożerczymi wystąpieniami oraz z ich artykułami w prasie”.

Żydzi chcieliby przekonać tych, którzy wierzą endecji:

„Idźcie nam o to, że są ludzie, nie-endecy, którzy wierzą jeszcze dotąd w polityczną sumienność endecji, jakkolwiek jej czyny wskazują na coś przeciwnego”.

„z tą bardzo smutną sytuacją dyplomatyczną, którzy muszą czekać na nostryfikację całe lata, jest projektowana akcja u rządu, aby przepisy nostryfikacyjne zostały złagodzone”.

Zdawałoby się, że najprostszym wyjściem dla tych żydów jest wyjazd do Palestyny, aby tam oddać swoją wiedzę na usługi odbudowanej ojczyzny, lecz plany żydowskie są inne: trzeba przedewszystkiem opanować Polskę i wyzyskać wszystkie jej możliwości: do Palestyny jedzie się dopiero wówczas, kiedy już w Polsce zrobiło się majątek.

Autor zwraca się przedewszystkiem do sanacji:

„Chcemy wierzyć w dobrą wiarę tych nie-endeków. Wierzmy w ich rozwinięte uczucie prawa, w ich uczucie sprawiedliwości. Nasza wiara wzmocniona jest przez publiczne oświadczenie komisarza rządowego, że paragraf aryjski, uchwalony przez endecję w łódzkiej radzie miejskiej, jest sprzeczny z Konstytucją. Chcemy przeto wierzyć, że nie-endecy w końcu dostrzegą, kto to są endecy i że położą oni koniec wszystkim przeciwżydowskim wystąpieniom endeków łódzkich w łódzkiej radzie miejskiej”.

Niewiadomo jeszcze, jak się zakończą apele żydowskie do sanacyjnego „poczucia prawa”. Nie wiadomo, co zwycięży, czy dbałość o interes żydowski sojusznika, czy też obawa przed zbyt jaskrawym ujawnieniem zależności od żydów.

Niedziela palmowa w Insbrucku.



W stolicy Tyrolu dziatwa niesie do kościoła w Niedzielę Palmową niezwyklej wielkości palmy.



Skłodowska-Curie na markach tureckich.

Jak donoszą z Ankar, poczta turecka postanowiła ostatecznie puścić w obieg, a to z okazji kongresu Alliance Internationale des Femmes w Stambule w dniach 18—25 br., nowe znaczki pocztowe z wizerunkiem Grazzja Deledda, powieściopisarki włoskiej i laureatki Nobla, oraz Skłodowskiej-Curie. Ten ostatni znaczek będzie wartości 50 piastrow.

Zabójstwo w parlamencie Urugwaju.

MONTEVIDEO. (Pat). Kuluary senatu były widownią tragicznego zajścia. Były minister spraw wewnętrznych Urugwaju deputowany Ghilian ciężko zranił kilku strzałami rewolwerowymi naczelnego redaktora dziennika „Urugwaj” Demischeli. Powodem tragicznego zajścia była trwająca od dłuższego czasu gwałtowna polemika prasowa. Zabójca oddał się w ręce policji zrzekając się immunitetu parlamentarnego.

Po konszachtach ukraińców z BB.

Żydowska socjalistyczna „Naje Folkcajtung” z dn. 7 kwietnia zamieszcza obszerną korespondencję ze Lwowa, w której stwierdza, że w obozie ukraińskim panuje ogromne zdenerwowanie w związku z taktyką posłów ukraińskich, w uwagach takiej ogólnej treści:

— Mimo upływu pewnego czasu od głosowania nad Konstytucją, zdenerwowanie nie mija. Jednak odgłosy jego nie przedostają się do prasy, bo nawet przeciwnicy UNDO nie chcą nad tą sprawą dyskutować publicznie. W szeregach samego UNDO panuje też ogromne niezadowolenie z deklaracji, złożonej przez posła Lewyckiego pod czas dyskusji budżetowej. Nastrój ten spotęgował się do tego stopnia, iż C. K. zmuszony był zwołać Narodny Komitet, Przebieg obrad Narodnego Komitetu był niezwykle burliwy. Większość twierdziła, iż p. Lewyckij nie miał prawa występować z taką deklaracją, że z nikim się uprzednio nie porozumiał i postawił UNDO przed faktem dokonanym. P. Lewyckij twierdzi, że naradzał się przedtem, ale nie uchylał się od odpowiedzialności. Większość głosowała ostatecznie za zatwierdzeniem polityki reprezentacji sejmowej, kierując się względami prestige'u nazewnątrz. Znaczna mniejszość żądała jednak bezwzględnego potępienia wystąpienia p. Lewyckiego, powołując się przytem na uchwałę zjazdu partyjnego z r. 1928.

(Treści samej uchwały dziennik nie podaje, na jej miejscu widnieje biała plama).

Opozycja, która stoi na stanowisku tej uchwały, przeciwna jest wogóle oportunistycznej polityce UNDO. Opozycja ma w swem gronie kilka grubych ryb, jak sekretarz generalny partji Włodzimierz Celewycz, poseł Makaruszka i inni. Odbijają się też po posiedzeniu Narodnego Komitetu konferencje okręgowe, które uchwalają votum zaufania dla kierownictwa partyjnego. W partji dojść musi, wcześniej czy później, do rozłamu a przewodców opozycji powstrzymują dotąd jedynie zbyt silne związki osobiste z UNDO.

Jest to zatem dalsze potwierdzenie nie wiadomości, że taktyka posłów ukraińskich, którzy poprostu porozumieli się z BB i wstrzymali się od głosowania w sprawie Konstytucji, nie znalazła zrozumienia w ich własnym obozie.

Wawel w nowej szacie.

Dla całego narodu polskiego Wawel jest symbolem, otoczonym głęboką czcią. Na wzgórze wawelskie podążają z całej Polski i starsi i młodzież i wielcy i małuczcy, by, jak mówi pieśń, podumać, potęsknić nad pomnikiem sławy. Nic więc dziwnego, że ogromne zainteresowanie towarzyszy temu, co się na wzgórzu wawelskiem poczyna, by tę arkę przymierza między dawnymi a nowymi laty doprowadzić, do dawnej świetności.

Dokonano już wiele, by Wawel, który jeszcze przed laty kilkunastu przedstawiał żalony widok spowodu zniszczenia, dokonanego złośliwą ręką zaborcy, doprowadzić powoli do stanu godnego odrodzonej Polski. Prace nad odbudową Zamku Wawelskiego mimo ciężkich warunków finansowych prowadzone są w dalszym ciągu przedewszystkiem dzięki ofiarności społecznej.

Kończy się zatem restauracja skrzydła północnego, odnawianego prawie wyłącznie kosztem wojska. Do końca bieżącego roku zakończy się odnowienie I i II piętra skrzydła północnego. Rząd daje obecnie na Wawel 50.000 zł. rocznie, z czego ma być pokryta cała administracja, z ofiarności publicznej natomiast płynie na odnowienie Zamku około 300.000 zł. (razem z sumami wojska). Z ofiarności publicznej zakupuje się również objekty zabytkowe dla umieszczenia ich w odnowionych salach.

Biura odnowienia Zamku przygotowują projekty odrestaurowania ostatniego skrzydła zamkowego zachodniego. W skrzydle tem jest 15 sal w tym stanie, w jakim rektor Szyszko - Bohusz przejął je w r. 1916 po zburzeniu austriackich dodatków za czasów przygotowywania odbudowy Wawelu przez arch. Heudla, poprzednika rektora Szyszki - Bohusza. Przygotowane zostały dwa projekty restauracji skrzydła zachodniego. Na posiedzeniu z 5 marca b. r. komisja odnowienia Wawelu przyjęła jeden z projektów, mianowicie ten, który przewiduje umieszczenie w odnawianych salach starych stropów belkowych, jakie się dochowały na Wawelu w ilości kilkunastu, a pochodzących ze zburzonych kamienic krakowskich. Sale w tem skrzydle są stosunkowo niewielkie, mniejsze niż w reszcie Zamku, to też te stropy z kamienia mogą znaleźć zastosowanie, gdy w innych salach, o dużej rozpiętości, nie można ich było umieścić. Drugi projekt był przygotowany z czysto konserwatorskiego punktu widzenia, to znaczy według

śladów ostatniej restauracji Zamku, dokonanej przez arch. Merliniego za czasów Stanisława Augusta. Restauracja Merliniego miała charakter czysto utylitarny, chodziło tylko o to, żeby król w czasie swego pobytu w Krakowie mógł się w Zamku zatrzymać. Zburzono wtedy to, co powodowało trudności w restauracji, a więc zburzono stropy kasetonowe, dano sufity trzcinowe płaskie, otynkowane z wyciągniętymi profilami dookoła. Również drzwi dano uproszczone, meble z miękkiego drzewa, świeczniki drewniane. Gdyby trzymać się czysto konserwatorskiej zasady, to możnaby wrócić do tej ostatniej postaci skrzydła zachodniego, która za czasów austriackich zachowała się w całości. Tymczasem tak przeprowadzona restauracja zbyt daleko odbiegałaby od pojęcia zamku królewskiego, dałaby banalne i brzydkie wnętrza. Zauważyć należy, że skrzydło zachodnie było skrzydłem czysto mieszkalnym, nie było w niem sal reprezentacyjnych. Mieszkała tam zwykle królowa - wdowa.

Zwiedzając sale wawelskie widzi się ciągle wysiłek w kierunku doskonalenia rozkładu zbiorów. Większość obrazów otrzymała tabliczki z oznaczeniem autorów, co dla zwiedzającej publiczności stanowi ogromne ułatwienie i jest wielkim krokiem ku udostępnieniu zbiorów dla licznych rzesz, przesuujących się przez sale wawelskie.

O ile chodzi o dalsze urządzenie wnętrz wawelskich, to kierownictwo odbudowy Wawelu, nabywszy zabytkowy kurdyban z 17 wieku, pracuje nad wykonaniem obić dla dwu sal, łączących się z salą „Pod ptakami”. Kurdyban ten pochodzi z czasów Augusta Mocnego. Wkrótce zajdzie potrzeba zaopatrzenia w zabytkowe meble tych dwu sal, które w nie dalekim czasie będą mogły być wzięte przez publiczność. Prowadzi się pertraktacje o nabycie zabytkowego stołu włoskiego z XVI wieku pierwszorzędnej wartości, pochodzącego ze znakomitej kolekcji zagranicznej, którego opis publikowany jest w kilku monografiach o meblach włoskich. Byłaby to cenna ozdoba Zamku wawelskiego. Przy nabywaniu zabytków dla wnętrz wawelskich postępuje się bardzo ostrożnie, bowiem kierownictwo odnowienia Wawelu jak i dyrekcja zbiorów stoją na stanowisku, że minął okres dorywczego urządzania wnetrz wawelskich i że wszystko, co się będzie nabywać, winno mieć wartość taką, by stanowiło trwałą tych wnętrz ozdoby.

Toczą się pertraktacje w sprawie nabycia bardzo cennego zegara z wieku XVII z brązu złoconego, o nabycie kilku zabytkowych dywanów polskich, o uzyskanie pewnych przedmiotów do skarbcia i t. d. Dyrekcja zbiorów nie posiada swoich funduszy, nabywa wszystko z pieniędzy kierownictwa odbudowy Wawelu lub też z funduszy, pozostających pod zarządkiem Polskiej Akademii Umiejętności, np. z funduszu p. Ulanowskiej, z zapisu Abrahamowiczów, przeznaczonego na zakup obrazów dla Zamku.

Obecnie, kiedy zbiory wawelskie stanęły już na tym poziomie, że można je uważać za pewnego rodzaju zamkniętą całość, która będzie się stale wzbogacać, postanowiono wykonać inwentarz przedmiotów, stanowiących nierozłączną łączność z Zamkiem wawelskim. Przedmioty te nie będą mogły być nigdy z Zamku usuwane. W pierwszym rzędzie odnosi się to do arrasów wawelskich Zygmunta Augusta, które swego czasu uchwały Rady Ministrów zostały w całości przekazane Zamkowi wawelskiemu. W skład tego nienaruszalnego spisu wejdą przedmioty, po dzielone między muzea warszawskie i Zamek wawelski. Poza tem wejdą do niego wszystkie dary L. hr. Pinińskiego oraz przedmioty, zakupione z ofiarności publicznej, a charakterem swoim odpowiadające zbiorom wawelskim. Sporządzenie takiego spisu będzie bardzo ważnym krokiem ku stworzeniu podwaliny dla dalszego rozwoju zbiorów. Podkreślić należy, o ile chodzi o dary, że L. hr. Piniński stale wzbogaca utworzoną przez siebie fundację, nabywanymi przedmiotami. Ostatnio ofiarował on 2 skrzynie zabytkowe i 6 obrazów dawnych mistrzów. Wśród tych obrazów są doskonałe dzieła holenderskie z wieku XVII Baldemaekera.

Z Litwy. Czas się zmieniały.

„Liet. Žinios” podaje: Gdy przed 10 laty gen. Ludendorff obchodził 60 rocznicę urodzin, korporacja Neolithuanii (prezesem korporacji był p. Cziburas) przesłała mu życzenia. Dziś gen. Ludendorff obchodzi 70 rocznicę urodzin.

Współpracownik pisma zwrócił się do odpowiedzialnych działaczy Neolithuanii, którzy mu oświadczyli, że dla wiadomych przyczyn, gratulacja nie zostanie złożona.

czy w Meksyku, a nie fałszów, które rozszerzają nasi wrogowie.

Smutek ogarnia na myśl, że mamy w naszej Ojczyźnie tak świetne warunki, że Pan Bóg obdarzył maksymalnie tak licznymi zaletami i dobremi naturalnymi, mimo to jednak nie żyjemy w zgodzie i harmonii i wszyscy wspólnie nie przyczyniamy się do prawdziwego postępu i wielkości Meksyku. Naprawdę nasi przyjaciele zrzucają na nas winę swoich własnych niedociągnięć; oni to chcieli obejść się bez Boga i Kościoła, przez Niego założonego dla dobra ludzi, oni starają się wyrwać Boga z serca ludu meksykańskiego i kraj pogrążyć w niedoli.

Łatwo krytykować wielkie dzieła dokonane przez Hiszpanię w naszej Ojczyźnie, opierając się tylko na tem, co mówią niektórzy autorzy protestancy. Łatwo też potępiać działalność katolików z tego, co mówią i piszą nasi nieprzyjaciele; ale to wszystko nie jest historią bezstronną, ani też dowodzi szczerą woli wypowiedzenia prawdy, lecz tylko widoczne sekciarstwo. Dzieło Hiszpanji i dzieło Kościoła miało swe wady, jak wszystkie dzieła ludzkie, ale ani Hiszpanja, ani katolicy meksykańscy nie zboczyli ziemi krwią, aby odebrać obywatelom najistotniejszą wolność, do której ma prawo

S. p. Józef-Franciszek Python.

W dniu 11 kwietnia, długą i ciężką męczony chorobą, zamknął powieki inżynier cywilny Józef Python. Urodzony w 1864 roku, s. p. Zmarły pochodził ze starej, znanej, katolickiej, szwajcarskiej rodziny, był synem dobrze znanego ongiś Wilnu nauczyciela języka francuskiego, s. p. Mauricego Pythona (zm. 1896 r.) i bratem stryjecznym jednego z założycieli Friburskiego Uniwersytetu w Szwajcarii, Georges'a Pythona (1856—1927).

Po ukończeniu w Wilnie w 1884 r. Szkoły Realnej i po złożeniu trudnych konkursowych egzaminów, w tymże roku postąpił do Instytutu Inżynierów Cywilnych w Petersburgu, który ukończył w 1890 roku ze stopniem inżyniera cywilnego.

Następnie wyjechał zagranicę i czas jakiś praktykował i doskonalił się w swym fachu na uniwersytecie w Friburgu, skąd po powrocie, nie mając prawa, jako katolik, pracować w kraju, zmuszony był przez długie lata szukać chleba na obczyźnie, zajmując jako inżynier kierownicze i naczelnicze stanowiska służbowe na kilku rosyjskich kolejach żelaznych (Charkowsko—Azowskiej, Moskiewski—Nizegorodzkiej i Syberyjskich) i mieszkając kolejno w miastach: Charkowie, Ekaterynosławiu, Woroneżu, Kurganie, Nowo-Nikołajewsku, Omsku, Iszymie, Ekaterynburgu i in. jak w Rosji europejskiej, tak i na dalekiej Syberji.

W 1905 roku, w czasie krwawego tłumienia rewolucji w Syberji przez gen. Renenkampa, aresztowany na stacji „Zima”, cudem uniknął śmierci.

W Ekaterynburgu przeżył krwawy okres kołczakowskiej epoki i następnie ciężkie dni bolszewizmu.

Po wyrwaniu się w 1921 roku z bolszewickiego raju, chciał, jak o tem zawsze marzył, oddać swą wiedzę fachową i zdobyte doświadczenie służbowe i życiowe ukochanemu Wilnu i zaczął pracować jako radca w Okręgowej Kontroli Państwowej. Jednak, niestety, chroniczna i ciężka choroba zmusiała go w 1923 roku do wyjścia na emeryturę.

Ożeniony w 1895 r. z p. Heleną Nowicką, obecnie osierocił ją, dwie córki i wnuczkę.

Niechaj mu lekka będzie ta ziemia ojczysta, którą tak ukochał, do której zawsze tęsknił i na którą tylko przy końcu życia powrócić mógł, po długiej tułaczce na obczyźnie.

Cześć Jego pamięci.
Z czasów szkolnych kolega i przyjaciel

Inż. Jan Olszewski.

Pismo okólne J. E. Ks. Delegata Apostolskiego o rzeczywistym stanie Kościoła Katolickiego w Meksyku.

II.

Co się tyczy wykształcenia, wszak nowa Hiszpanja rywalizowała ze wszystkimi państwami europejskimi, a od czasów naszej niepodległości całkowita odpowiedzialność za ciemnotę ludu ciąży jedynie na rządach rewolucyjnych, które odebrały Kościołowi najniezbędniejsze środki dla rozwinięcia swej kulturalnej działalności i postawiły tamy spełnianiu jego zbawiennego posłannictwa. Mimo to wszystko, Kościół założył i utrzymywał wiele naukowych zakładów i szkół, dowodząc, że mógł współdziałać w postępie kultury narodowej, gdyby mu dana była prawdziwa wolność, jeżeli zaledwo tolerowany tylko, mógł tyle dokonać, że antychrześcijańska rewolucja skierowała swe ataki na wszystkie nasze ośrodki wychowawcze. Jeżeli obecnie widzi się tak wielki upadek cywilizacji w naszej Ojczyźnie i że mamy jeszcze szczepy dzikie, to musimy to zawdzięczyć temu, że systematycznie krepowało się Kościół w pracy cywilizacyjnej, nie dając mu swobody i wolności, jakiej udzieliły

mu władze państwowe Środkowej i Północnej Ameryki, i to bardzo trafnie i z uznaniem swych poddanych.

Są trzy główne nieszczęścia, które nas gnębią: Konstytucja ateistyczna no-liberalna, którą mała grupa maksymalistów narzuciła całemu państwu wbrew woli większości, system demokratyczny, który w rzeczywistości jest czystym mitem dla narodu, i stałe popieranie rewolucji ze strony Ameryki Północnej.

Jeżeli chcemy usunąć te nieszczęścia, koniecznym jest uchwalenie Konstytucji prawdziwie państwowej, albo oczyszczenie obecnej ze wszelkiego sekciarstwa, jakim jest przepełniona, danie całkowitej wolności narodowi przy wyborach swych przedstawicieli, by w ten sposób głos wszystkich był uznany, i uprawnienie do głosowania, jak już jest w większej części w prawodawstwie demokratycznych narodów cywilizowanych, tak mężczyznom jak i kobietom i danie do zrozumienia narodowi amerykańskiemu, prawdziwego stanu rze

każde stworzenie ludzkie. Poza tem pisarze katolicy obalili oszczerstwa naszych nieprzyjaciół, a chluba Episkopatu Amerykańskiego jest wspólną List Pasternski z 12 grudnia 1917 r., w którym w sposób kategoryczny potępił naszych nieprzyjaciół, protestując przeciw Konstytucji, uchwalonej tegoż roku.

Zaniechamy oporu, jeżeli się nasze władze uspokoją, zrzekną się chlubliwych ambicji, złośliwego sekciarstwa i niszczylińskiego fanatyzmu, a uwzględnią nasze słuszne postulaty, do nich skierowane, zmieniając te ustawy, które są hańbą kraju prawdziwie wolnego, i uszanują naturalne prawa obywateli, których Pan Bóg poddał ich kierownictwu, a ci ze swej strony będą poważali swe władze; ale nie mogą wymagać szacunku i uległości ci, którzy nie szanują Boga i praw tych obywateli, w imieniu których rządzą krajem, i jeszcze mniej mogą wymagać uległości prawom, które są niesprawiedliwe. Nie chcemy rządzić, ale niech nam dadzą ustawy prawe i sprawiedliwe, które będą miały na celu ogólne dobro wszystkich, bez różnicy ras, klas społecznych, przekonań politycznych i religijnych. Nie żądamy przywilejów, ale się domagamy wolności dla wszystkiego i dla wszystkich, z wyjątkiem dla zła i

Ślub premiera Goeringa.

Berlin miał wspaniałe, do ostatnich szczegółów i szczegółików wyreżyserowane widowisko, w którym brało udział całe miasto i bardzo licznie z całych Niemiec przybyła publiczność. Odbył się mianowicie z niezwykłą pompą i niewidziannym przepychem urządzony ślub premiera Goeringa z panią Emmą Sonnemann, a kłórką dramatyczną.

Uroczystości, do których przygotowania robione były już oddawna, rozpoczęły się aktem hołdu, złożonego przez Goeringa swojej narzeczonej, której podczas tej przedślubnej wizyty złożył cenne upominki. Jest między nimi drogiocenny diadem z trzydziestu pięciu brylantów, ułożonych... w znak swastyki.

Oblubieniec otrzymał ze wszystkich stron kraju najróżniejsze upominki, znoszone przez najrozmaitsze delegacje różnych związków i przez niezliczoną ilość prywatnych ofiarodawców. I tak: Zw. Oficerów Niemieckich zaoferował brązowy posąg, przedstawiający króla pruskiego Fryderyka Wilhelma I-go. Prezydent policji b. admirał Lewenzow, przesał ze swych zbiorów odłamek granatu z bitwy pod Skagerrak. Pewien kolonista z Kamerunu, gdzie ojciec Goeringa był wyższym urzędnikiem administracyjnym, podarował premierowi pruskiemu rzeźbę w drzewie, wyobrażającą łódź tubylców. Szef sztabu szturmówek Lutze nadesłał rzeźbioną w drzewie tarczę, obciążoną skórą, z napisem: Pierwszemu giermkowi Wodza — S. A. Znany kompozytor niemiecki Ryszard Strauss podarował Goeringowi rękopis swej nowej opery „Arabella”.

Przed pałacem Goeringa gromadziły się przez cały dzień tłumy publiczności.

Nad miastem krążyły bez przerwy setki samolotów. Z niektórych zrzucano ulotki z gratulacjami, na innych, latających nisko nad miastem zainstalowano specjalne reflektory, które wieczorem oświetlać miały ulice.

Zeby bardziej jeszcze uświetnić obrzęd zaślubin, zwolniono na ten dzień 33 tysiące szturmowców, którzy tworzyć mieli olbrzymi szpaler z pałacu Goeringa do tłumy, w którym odbył się obrzęd zaślubin.

Przedmiotem owacji był zresztą nie tylko premier Goering, ale i jego obecna małżonka. Z samego rana przedfilowały przed mieszkaniem narzeczonej premiera orkiestry policji krajowej i przybocznej gwardji kanclerza Hitlera, grając przez cały czas marsz serenady.

O godz. 11.15 premier Goering wspaniałą limuzyną udał się do mieszkania swej narzeczonej i wraz z nią w otoczeniu eskorty kołnej, wśród wiewatów zgromadzonych tłumów i oddziałów szturmowych, tworzących olbrzymi szpaler, pojechał do pałacu kanclerskiego, gdzie na nowożeńców czekał już kanclerz Hitler i minister sprawiedliwości Kerrl, występujący w charakterze świadków.

Po krótkim pobycie w pałacu kanclerskim wyruszył orszak weselny przez aleję Unter den Linden do ratusza. Przed gmachem powitał orszak ślubny komisarz rządowy, który poprowadził państwa młodych i świadków do urzędu stanu cywilnego. Ceremonia ślubu cywilnego, której udzielił osobiście nadburmistrz Berlina, dr. Sahm, trwała krótko.

Ślub kościelny był punktem kulminacyjnym tych uroczystości. Brały w nim udział wszyscy członkowie rządu Rzeszy, generalicja, korpus dyplomatyczny.

Zakończeniem uroczystości była niezwykle wystawna uczta weselna w hotelu Kaiserhof, w której wzięło udział czterysta osób. Zaproszenia na to przyjęcie były też swojego rodzaju curiosum. Były one drukowane na luksusowym pergaminowym papierze i wspaniale oprawne w skórę.

Na pomnik króla Jugosławji.



Dzieci paryskie kwestują na pomnik króla Jugosławji, Aleksandra, który ma stanąć w Marsylii.

Czy min. Barthou zginął od kuli policjanta.

Marsylski sędzia śledczy zakończył dochodzenie w sprawie zamachu na króla jugosłowiańskiego Aleksandra i akta przesłał pod silną eskortą do Aix-en-Provence. Akta procesowe strzeżone są nieustannie w dzień i w nocy przez trzech specjalnych agentów, nie licząc posterunkowego mundurowego.

Obrońca trzech oskarżonych chorwatów, Desbons, zażądał od prokuratora generalnego, aby postarał się o dostarczenie do dowodów rzeczowych procesu wszystkich rewolwerów, z których w krytycznej chwili strzelano podczas zamachu. Obrońca jest zdania, że minister Barthou padł od kuli agenta policyjnego, a nie królobójcy. Ponadto większość rannych kobiet i dzieci postrzelona została jego zdaniem przez policję.

Dr. Ante Pawelicz, przebywający obecnie wraz z Kwaternikiem w więzieniu w Turynie, wystosował do adwokata Desbons, obrońcy chorwatów, zamieszanych w procesie marsylskim list, z prośbą o przyjęcie jego obrony.

Pawelicz i Kwaternik, których wydania odmówiła Italia znajdują się obecnie w więzieniu naskutek nakazu aresztowania przez sędziego, prowadzącego dochodzenia w procesie marsylskim.

Ślub premiera niemieckiego Goeringa.



Młoda para opuszcza ratusz berliński po spisaniu aktu ślubu. Na przedzie kanclerz Hitler, za nim min. sprawiedliwości, Kerrl.

Życzenia melomanów.

W wielkich dziennikach Anglii, Francji, Niemiec widuje się stale rubryki, poświęcone przeglądowi i krytyce fachowej najnowszych płyt gramofonowych.

Publiczność według tych krytyk orientuje się w wyborze płyt właściwych.

U nas, niestety, ten wielki dział produkcji muzycznej jest dotychczas bez opieki, nie mamy informacji miarodajnych, jesteśmy zdezorientowani.

Naturalnie, wiemy, że skoro płyta nosi na sobie markę „Odeon” — to jest to gwarancją jej dobroci, zarówno technicznej, jak i wyboru wykonawców, utworu, aktualności itp. Wiemy, że bogaty i nader urozmaicony repertuar Odeonu, zawsze pozwoli nam wybrać rzecz właściwą.

Płyta jest dzisiaj artykułem niejako pierwszej kulturalnej potrzeby, jak pismo, i książka. To też chcielibyśmy, aby ten dział twórczości i produkcji muzycznej znajdował swój wyraz w prasie.

Najskuteczniej walkę z żebractwem można

prowadzić za pomocą bonów jałmużniczych „Caritasu”.

złoczyńców.

Dowodem niezbitym, że jest prawdą to wszystko, co mówimy, i naszej dobrej a szczerzej woli są odbyte pertraktacje 21 czerwca 1929 r., kiedy Kościół poczynił najdalej idące i możliwe ustępstwa. Ale rząd meksykański jeszcze raz okazał brak szczerości i zdradził swą zaciętość sekciarską, popierając ustawy zbrodnicze i zmuszając ten naród, by ujął za broń dla bohaterkiej obrony swej wolności.

Niesłusznie rząd zarzuca Kościołowi, że nie chce poddać się gnębacych ustawom, bo w rzeczywistości ustawy te wkraczają na teren wyłącznie kościelny; tych ustaw nigdy Kościół nie uzna za sprawiedliwe, odbiera mu bowiem one jego niezmiennie prawa, i jeżeli im ulegnie, to tylko z musu.

Ani Episkopat, ani kler nie jest systematycznym opozycjonistą, który niweczy zamiary rządu; sam naród powstaje przeciw nadużyciom. Kościół nie może zabronić, by katolicy, jako obywatele, widząc się pokrzywdzonymi w swych prawach, starali się ochronić siłą swe osoby i swoje interesy.

Dobrze znają swe i zagranicznym, jakie dziwolagi zawierają artykuły 3, 27 i 130 obecnej Konstytucji, zabraniające Kościołowi spełniania swego

posłannictwa w nauczaniu prawdy, uniemożliwiające mu utrzymanie i prowadzenie szkół i t. p., zabraniające posiadania niezbędnych środków do wykonywania kultu religijnego, przygotowywania swych kapłanów i prowadzenia swych dobroczynnych dzieł i zbawionych nauk. Wszak do tego stopnia ogranicza się wolność, że art. 130, przepisuje się nawet strój kapłanów i zakazuje się katolikom nosić oznaki swej religii.

I to jest tylko cząstka tego, co przeciw Kościołowi ustawy zarządza, a w praktyce nie stosują się wiele z Konstytucji, a zostały uchwalone na inne ustawy, aby ją uczynić martwą. Znany wszyscy nieprzerwany łańcuch prześladowań, jakie cierpimy w przeciągu tego całego roku, który się zbliża ku końcowi: zamknięcie seminarjów, zakładów i szkół, popalenie Kościołów i obrazów, rewizje mieszkań, konfiskata własności, niszczenie bibliotek i dzieł sztuki, zamiana kościołów na składy, szkoły a nawet na garaże, wydalenie z kraju biskupów, kapłanów i zakonników, bezsensowne określenie liczby świątyń i kapłanów, więzienie dziennikarzy i katechetów, zaprowadzenie w szkołach uświadczenia seksualnego dla korupcji dzieci, dowolna zmiana 3 art. Konstytucji dla uprawnienia

przymusowej nauki socjalistycznej i t. p.

Taki sam los spotkał inne swobody obywatelskie: buntem je się nazywa, aby siłą zniweczyć każdy odruch wolności obywatelskiej, więzić tych, którzy urządzają zebrania, wtrącać do więzienia tych, którzy rozpowszechniają pisma, mówiące prawdę, przeprowadzać rewizje w prywatnych mieszkaniach, naruszać tajemnicę korespondencji i t. p.

Podziwiamy tych, którzy z heroizmem walczą w obronie swych świętych swobód, mimo prześladowań, napaści, wśród niezliczonych nieprzyjaciół, fałszywych przyjaciół i wielu indyferentów, którzy obojętnie patrzą na niszczenie Ojczyzny. Wobec tych faktów nie możemy milczeć. Dzisiaj i zawsze, jako przedstawiciele Jezusa Chrystusa, mamy ciężki obowiązek uprzedzać wiernych, nauczać prawdy i bronić świętych praw Kościoła.

II. — Dlatego w imię Boga i Jego Świętobliwości Ojca św. Papieża Piusa XI oraz zgodnie z N.P.W. Episkopatem Meksykańskim, podajemy następujące normy, według których my Biskupi, jako też Kler i wszyscy wierni mamy nadal postępować.

1. Kościół katolicki nie uznaje żadnej władzy, któraby mogła zakazać to, co on uważa za potrzebne dla

zbawienia dusz; w tych rzeczach bowiem on jest niezależny. W tem wszystkim, co się tyczy spraw cywilnych, Kościół zawsze pierwszy będzie popierał władzę, ale wtedy właściwych swych czynności. Kościół musi porozumiewać się z państwem, aby wzajemnie uzgadniać swe funkcje dla wspólnego dobra obywateli, którzy będąc obywatelami, są też i katolikami; tam zaś, gdzie to uzgodnienie będzie niemożliwe, Kościół będzie tolerował podział obu władz, ale tylko wtedy, gdy władze cywilne, jak już wyżej nadmieniono, nie będą się wtrącały w to, co do nich nie należy.

Dlatego niech rząd się nie dziwi, jeżeli w razie wydania rozporządzeń, sprzeciwiających się prawom Kościoła, jako społeczeństwa niezależnego wiernych, jakim on jest, powstaną odpowiednie protesty; siła i przymus bowiem, zabraniające nam wolnego korzystania z naszych praw, nie nicestwią tych praw i nie pozbawiają nas swobody podnoszenia głosu sprzeciwu. W tych wypadkach z musu trzeba wołać o sprawiedliwość, protestować przeciw każdemu rozporządzeniu, dążącemu do odebrania nienaruszalnej wolności Kościoła, czyniąc to wszakże z całą ostrożnością i stanowczą odwagą chrześcijańską.

(c. d. n.)

Kronika wileńska.

Poczta i Telegraf w okresie świątecznym.

Dyrekcja Okręgu P. i T. zawiadamia, że w okresie największego nasilenia ruchu w handlu przedświątecznym, Ministerstwo Poczty i Telegrafów rozszerzyło w niedzielę poprzedzając bezpośrednio Wielkanoc i Boże Narodzenie zakres pocztowo-telegraficznej służby nadawczej dla publiczności na wszystkie rodzaje przesyłek.

W dniach tych, a więc po raz pierwszy — w dniu 14.IV br. czynne będą w działach służby nadawczej

wszystkie urzędy i agencje pocztowo-telegraficzne, włączając w to i placówki filijne, położone na terenie większych miast w godzinach następujących: agencje od godziny 9 do 12, urzędy V i IV klasy od 9 do 11 i 14 do 16, urzędy zaś III, II i I klasy od 9 do 11 i od 15 — 18. Placówki filijalne bez względu na klasę lub stopień muszą godziny urzędowania w tych dniach dostosować do godzin miejscowych głównych urzędów pocztowo-telegraficznych.

Święcone w Domu Noclegowym dla Kobiet Polsk. Kat. Towarzystwa Opieki nad Dziewczętami

Dorocznym zwyczajem T. O. D. urządza dla mieszkanki Domu Noclegowego (Żydowska 10) skromne święcone. Zarząd Domu Noclegowego ma nadzieję, że tak jak i w poprzednich latach i w tym roku ofiarne społeczeństwo naszego Wilna pośpieszy z pomocą. Apel swój zwraca my tedy do instytucji charytatywnych i do poszczególnych osób, zwłaszcza do młodzieży, która najgoręcej odczuwa jak wielką musi być niedola tych kobiet, które nawet w tak uroczyste święta nie ma-

ją własnego dachu nad głową, własnego gniazda rodzinnego, a kawałek suchego chleba i kawałek nieocukrzona są jedynym, codziennym ich pożywieniem.

Prosimy o składanie ofiar za pokwitowaniem w Domu Noclegowym na ręce kierowniczkę, u p. G. Pereszczakowej, Mostowa 9 m. 18 i u p. inż. E. Skwarczewskiej, Objazdowa 6 m. 1.

Zarząd Pol. Kat. Tow.
Opieki nad Dziewczętami.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Wzrost zachmurzenia aż do deszczów, obfitych w południowej połowie kraju. Skłonność do burz. Ciepło.

Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry z południa i południowozachodu. W górach wiatr halny.

DYŻURY APTEK.

Dziś w noc dyżurują następujące apteki:

Miejska — ul. Wileńska Nr. 23 (tel. 2-90); succ. Chomiczewskiego — ul. W. Poblanka Nr. 19 (tel. 16-92 Filemonowicza i Maciejewicza — ul. Wielka Nr. 29 i Chróścickiego — ul. Ostrobramska Nr. 26, oraz wszystkie na przedmieściach prócz Śnipiszek.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Procesja jubileuszowa do Kalwarii. Wobec zakończenia Roku Jubileuszowego 1900-lecia odkupienia rodzaju ludzkiego ostatnia kalwaryjska procesja jubileuszowa po Drodze Krzyżowej Jerozolimskiej w Kalwarii Wileńskiej odbędzie się w Wielki Czwartek, dnia 18 kwietnia r. b., na którą chrześcijan całego Wilna zapraszają proboszcz i parafianie kalwaryjscy.

Procesja wyruszy z kaplicy M. B. Bolesnej w Bołtupiu o godz. 19-ej.

— Rekolekcje Zw. Polskiej Inteligencji Katolickiej. Początek rekolekcji wielkopostnych Z. P. I. K. dziś punktualnie o godz. 8 wiecz. w kościele św. Katarzyny. Prowadzi rekolekcje ks. prof. dr. K. Kowalski z Gniezna. Nauka wstępna: „Bóg z nami”. Wstęp za okazaniem zaproszenia.

SPRAWY UNIWERSYTECKIE.

— Muzeum Przyrodnicze U. S. B. na czas ferij świątecznych będzie zamknięte od dnia 13 do 27 kwietnia.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— Doroczne walne zebranie członków Sydykatu Dziennikarzy Wileńskich odbędzie się jutro, w niedzielę, 14 kwietnia, o godz. 11 min. 30 w sali Stow. Techników Polskich przy ul. Wileńskiej Nr. 33.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE

— Za zuchwałą zbrodnię 10 dni aresztu. Starosta grodzki skazał wczoraj na 10 dni bezwzględnej aresztu Irenę Jabłońską, pensjonariuszkę Domu Noclegowego przy ul. Żydowskiej 10, za uprawianie zuchwałej zbrodni na ulicach miasta. Jabłońską osadzono w więzieniu Stefańskim.

RÓŻNE.

— Sprostowanie. W art. ks. Tadeusza Sieczki: „Kwestia obrządku w akcji misyjnej” (Nr. 100, dn. 11.IV. b. r.), w wierszu 35 zdół, zamiast „usunięciem konsekwencji naszych państw narodowych”, winno być — „usunięciem konsekwencji naszych powstań narodowych”; i w wierszu 10 zdół, zamiast „łatwiejszy od zro-

zumienia od obrządku”, winno być — „łatwiejszy do zrozumienia od obrządku”.



Strażacy do apelu!

Jutro, w niedzielę, dn. 14 kwietnia o godz. 11 rano w lokalu Zawodowej Straży Pożarnej (Dominikańska 2 — gmach Magistratu) na zaproszenie p. starosty grodzkiego Wielowieyskiego, jako prezesa Oddz. grodzk. Ochotniczych Straży Pożarnych, zbiorą się na konstytuujące walne zgromadzenie wszyscy członkowie wspierający, strażacy czynni, komendanci oddziałów, członkowie zarządów oraz wszyscy obywatele, interesujący się sprawą ochrony miasta przed pożarami i sprawą obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej. Przystają istnieć dotychczasowe zarządy ochot. straży na Zwierzynie, Kalwaryjskiej, Antokolu, N. Świecie, Śródmieściu, Zarzeczcu i Archaniełskiej. Zamiast nich, na podstawie nowego statutu, powstanie jedna straż ochotnicza, obejmująca całe miasto i wybrany zostanie jeden nowy wspólny zarząd Stowarzyszenia Ochotn. Straży Pożarnej m. Wilna. Obecność wszystkich członków konieczna.

Zebrań to będzie miało ogromne znaczenie dla bezpieczeństwa miasta i jego mieszkańców. Ochotnicza straż pożarna zostanie zreorganizowana na nowych zasadach. Data 14 kwietnia 1935 będzie miała przełomowe znaczenie w jej rozwoju.

Nieszczęśliwy wypadek na robotach kanalizacyjnych.

Wczoraj w południe na ulicy Dobrej przed domem Nr. 6 osunęła się ściana rowu kanalizacyjnego i przyśpiany został robotnik Teofil Lauter (Pokój 24). Na miejsce wypadku wezwano natychmiast straż ogniową i pogotowie ratunkowe, lecz przed ich przybyciem pozostali robotnicy kanalizacyjni zdolali wydobyć Lautera z rowu. Nie doznał on poważniejszego szwanku.

Baranki wielkanocne.



Baranki wielkanocne, ale nie z cukru i nie z czekolady, lecz autentyczne i żywe.

Wzrost wypadków duru plamistego.

Od dnia 31 marca do dnia 6 kwietnia włączając na terenie całej Wileńszczyzny zanotowano następującą ilość zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne:

Dur brzuszny — 3, dur plami-

sty — 50 (4 zgony), płońca — 9, błonica — 6, nagm. zapal. opon mózgow. — 23, róża — 3, krztusiec — 1, gruźlica otwarta — 19 (5 zgonów), jaglica — 67, grypa — 3, ospa wietrzna — 1.

Walka z tajnym ubojem bydła.

Wczoraj na jednym z rynków wileńskich policja przyłapała Lejbę Perewoskina z Niemczyna i Józefa Jochimczyka ze Święcian, którzy sprzedawali mięso, pochodzące z

tajnego uboju. Za przekroczenie to zostali pociągnięci do odpowiedzialności i ukarani w sądzie administracyjnym grzywną z zamianą na areszt.

Niezwykłe sprytnie oszustwo.

Władze śledcze aresztowały międzynarodowego oszusta Hirsza Bersona, który rozprowadzał w Wilnie wieści, iż na skutek porozumienia z władzami sowieckimi jest upoważniony do wysyłania żydów przez Rosję sowiecką do Palestyny.

W związku z tem kilkunastu żydów wpłaciło zaliczki Bersonowi, przyczem złożyli deklaracje, iż bez żadnego nacisku opuszczają Polskę.

Oszust wywiózł żydów do Rakowa, gdzie polecił im czekać na przybycie delegacji sowieckiej, która ich odwiezie do najbliższej stacji sowieckiej. Żydzi czekali w ten sposób około 24 godzin, zanim ich nie zabrał patrol K. O. P., który wyświetlił całą sprawę. Po powrocie żydów z Rakowa, w dniu wczorajszym władze śledcze aresztowały Bersona.

Napad na ul. Szewskiej

W dniu 11 b. m. w nocy na Bolesława Bergera, zam. przy ul. Szkalpitrnej 17, powracającego do domu, napadło na ul. Szewskiej dwóch nieznanymi osobników, którzy go pobili i zrabowali 11 zł. O powyższym Berger zameldował policji, która wszczę-

ła dochodzenie i ujęła sprawców napadu, którymi okazali się Władysław Robudo (Drueta 6) i Aleksander Robudo (Komieta 42). Obydwaj przyznali się do pobicia Bergera, lecz zaprzeczyli, by mieli mu zrabować pieniądze.

Fałszywe brylanty za 3 tys. złotych.

Erna Zalwasser (Filipa 4) doniosła, że dnia 11 bm. w pobliżu domu przy ul. Mickiewicza 19 dwaj nieznanymi sprawcy sprzedali jej branso-

letkę z brylantami za 3 tys. złotych. Okazało się, że brylanty były fałszywe. Sprzedawcy zbiegli.

Krzywdzące posądzenie przyczyną zamachu samobójczego.

Służąca Marja M. napiła się w celu samobójczym denaturatu. Po gotowie ratunkowe odwiozła ją, w stanie niegroźnym, do szpitala św.

Jakoba. Powód samobójstwa — posądzenie jej przez chlebobawczynię o kradzież.

Rzeka Dźwina znowu wezbrała.

BRASŁAW (Pat). Skutkiem nieustannych deszczów i naporu wody z Z. S. R. R., woda na rzece Dźwinie w okolicach Drui podniosła się. W dniu 11 bm. wynosił stan wody 709 cm. ponad stan normalny. Nie-

bezpieczeństwa powodzi narazie nie ma, gdyż wystąpienie wody z brzegów mogłoby nastąpić dopiero przy stanie wody 959 cm. ponad stan normalny. Jest nadzieja, że woda łada dzień opadnie.

Udaremnione włamanie do cerkwi

POW. WILEJKA. Ksiądz prawosławny Włodzimierz Albow z Latehola doniósł, że w dniu 7 b. m. około

godz. 23 nieznanymi sprawcami usiłowali włamać się do cerkwi w Lateholu, lecz zostali spłoszeni przez jego syna Aleksęgo Albowa. Jeden ze sprawców uderzył Albowa żelaznym łomem w plecy. W czasie ucieczki oddał jeden z czterech sprawców strzał z rewolweru. Dochodzenia wstępne wykazały, że strzał nie był oddany przez sprawców, lecz przez mieszkankę wsi Niesciorki, Bazylego Samala, w chwili, gdy sprawcy biegli w pobliżu jego zabudowań. Bazyle Samal posiada broń legalnie.

Okradzenie mieszkania przy ul. Artyleryjskiej.

Michalina Czerniawska (Artyleryjska 4) doniosła, że w dniu 11 bm. nieznanymi włamywaczami skradli jej garderobę oraz biżuterję, ogólnej wartości 270 zł.

Ćwiczenia przeciwważowe w Anglii.



W Chislehurst pod Londynem odbyły się ćwiczenia przeciwważowe.

S P O R T.

Ślubowanie sportowców Wilna.

W połowie maja dwaj sportowcy Wilna Krasnopiorow (bokser) i Kerpel Jerzy jako kandydaci do obozu olimpijskiego będą musieli złożyć ślubowanie, że pilnie spełniać będą swoje obowiązki sportowe. Przysięgę olimpijską przyjmować będzie p. Wojewoda wileński.

W dniu ślubowania odbędą się w Wilnie liczne imprezy sportowe. Mieć one będą charakter propagandowy.

Szkoda wielka, że z grupy najlepszych bokserów polskich skreślony został Matyukow, który zdaniem najlepszego boksera Polski Majchrzyckiego jest talentem jakim mało.

Zawody strzeleckie w „Sokole”.

W dniu 7 kwietnia r. „Sokół” zorganizował dla wszystkich członków T-wa indywidualne zawody strzeleckie z trzech postaw na 25 metrów z broni małokalibrowej długiej.

Na zawody te ofiarowano szereg nagród, jak: zegarek, żetony, obrazy na marmurze wykonanie dla Dziewałtowskiego-Gintowta, rzeźba zakopiańska, książki i inne. To też do zawodów zgłosiło się 27 członków Sokoła, spośród których znaleźli się i tacy, których wiek przekroczył dawno 60-tkę.

Wyniki techniczne są następujące:

I miejsce dr. Kowalewski Longin 287 pkt., II — Niepokojczycki Henryk 278 pkt., III — Rostworowski Mikołaj 273 pkt., IV — Brancewicz Henryk 273 pkt., V — Podporucznik Wacław 273 pkt., VI — Katkowski Bolesław 272 pkt., VII — Zmartwiony Wacław 262 pkt., VIII — Nowicki Mieczysław 260 pkt., IX — Ostaszewicz Klemens 260 pkt., X. druha Narbutowa Zofia 253 pkt.

Na zawodach sędziów por. Szajewski ze Strzelca i pan Kowalewski Edmund. Nagrody zostaną wręczone w okresie świąt Wielkanocnych.

L. Pożlikow starszym sternikiem Wil. T. W.

Odbyło się walne zebranie sterników Wil. Tow. Wioślarskiego, które, w tym roku obchodzić będzie jubileusz 25 lecia swego istnienia.

Na zebraniu sterników omawiano istotne zagadnienia upadku Towarzystwa. Naradzano się nad wielu sprawami sportowymi. Na starszego sternika Wil. T. Wioślarskiego wybrano znanego wioślarza Leona Pożlikowa, która jest nie tylko dobrym wioślarzem, ale i dobrym teoretykiem. Trzeba przypuszczać, że L. Pożlikow dołoży wszelkich starań by ruszyć z martwego miejsca sport w najstarszym klubie wioślarskim Wilna.

Obóz kondycyjny lekkoatletów.

Zostanie w Wilnie zorganizowany przez Polski Kom. Olimpijski obóz kondycyjny dla lekkoatletów. Będzie to obóz dla zawodników nie tylko czołowych, ale i dla tych również, którzy zaczynają nieźle zapowiadać się.

Obóz ma być zorganizowany na początku sezonu. Kierownikiem obozu będzie mjr. Mierzejewski, a instruktorem jeden z uczniów C. I. W. F.

Petkiewicz trenerem polskich długodystansowców.

Jak już donosiliśmy, Petkiewicz złożył ofertę zarządowi PZLA na trenera naszych długodystansowców.

Zarząd PZLA po rozważeniu oferty ustosunkował się do niej pozytywnie i wrócił się do Polskiego Komitetu Olimpijskiego o rozpatrzenie tej sprawy i udzielenie finansowej pomocy na zaangażowanie Petkiewicza.

Wniosek o uwiecznienie mistrzostw Polski.

Uchwalony przez zarząd WOZW. wniosek o uwiecznienie tegorocznych mistrzostw Polski rozpatrzone będzie na walnym zgromadzeniu Warsz. Okr. Zw. Bokserskiego w dniu 5 maja, poczem — jeśli uzyska akceptację zebrania — zgłoszony będzie na walnym zgromadzeniu PZB, który odbędzie się w czerwcu.

Polska — Niemcy.

Międzynarodowy I. atletyczny mecz kobiety Polska — Niemcy odbędzie się definitywnie w dniu 25 sierpnia r. w Dreźnie.

Niemcy zaproponowali ostatecznie zmianę sztafety, zamiast 200 — 100 — 75 — 60 mtr., jaka miała miejsce w r. b. na tym samym meczu w Warszawie. Niemcy proponują 4x100 mtr.

Wychodząc z założenia, że tegoroczny mecz jest rewanżem i winien mieć identyczny program jak w r. ur., zarząd PZLA nie zgodził się w r. b. na tę zmianę, natomiast zgodził się na propozycję Niemiec w odniesieniu do lat przyszłych.

Od 1920 roku istniejąca szkoła „ŹRÓDŁO PRACY” z trzyletnim kursem krawieczyny, bieliźniarstwa, haftu i trykotarstwa, Trocka 19/2, przyjmuje zapisy nowo-wstępujących uczennic do Bursy i do Szkoły i na kursa wieczorowe dla dorosłych — codziennie od godz. 9 — 1.

Zarząd Rady Centralnej Św. Wincentego à Paulo Tow. Pań Miłosierdzia.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Miejski Pohulanka.** Dziś dwa przedstawienia misterjum pasyjnego „Golgota”: o godz. 4 popoł. i o godz. 8 wiecz. Ceny niższe.

Jutro o godz. 8 wiecz. „Golgota”.

— **Niedzielnny poranek i popołudniówka „Golgoty”.** Jutro o godz. 1 w poł. i o godz. 4 popoł. misterjum pasyjne „Golgota”. Ceny niższe.

— **Teatr muzyczny „Lutnia”.** Dziś op. Ziehrera „Wesoła para”. Zniżki ważne.

— **Popołudniówka niedzielna w „Lutni”.** W niedzielę o godz. 4 pp. ukaże się po cenach propagandowych op. Zellera „Sztysgar” z K. Dembowskim w roli tytułowej.

Z za kotar studjo.

Piosenki amerykańskie, gitary hawajskie i grotowski skrzypcowe.

Wielce urozmaiconą audycję muzyczną o charakterze lekkim nadaje radiostacja Krakowska i Lwowska w dniu 13-tym kwietnia o godz. 14.45. Program obejmuje kompozycje o najróżnorodniejszym charakterze i nastroju: od rytmicznego i pełnego życia — do sentymentalnego, lirycznego i grotowskiego.

Czasopisma literackie.

Powstaje i ginie i znów się rodzi w naszych czasach wiele czasopism literackich. Często prosto błądzą, często trudno odróżnić jedno od drugiego. O ich obliczach, podobieństwach i zatargach mówić będzie przez radio w dniu 13.IV Wacław Kubacki.

„Historja o pra-pradziadku”.

Mało, a może nawet coraz mniej jest w Polsce autorów pogodnych — są humorysty, dowcipni, ale brak prozy pełnej tężyzny i satyry; naszej, zdrowej, bujnej. Może ją dać proza dawniejsza, choćby tak rzadko czytana obecnie autora Tomasza Jeża, który w swej „Historji o pra-pradziadku” dał przenikliwy obraz życia swej epoki. Wysłuchać będą mogli tego opowiadania radiosłuchacze przez mikrofon warszawski w dniu 13.IV o godz. 15.30, i ubawić się wesoło.

Leszno — Gród Leszczyńskich i Sułkowskich

Na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej, strzegąc szeroko otwartych bram granicznych od Zachodu, leży jedno z najciekawszych miast Wielkopolski — Leszno, którego dzieje nierozłącznie związane są z historją Polski, szczególnie XVI i XVII wieku. O mieście tem opowie radiosłuchaczom wiele ciekawych szczegółów w swej prelekcji radiowej z dnia 13.IV o godz. 17.00 p. Stefan Mizera z Poznania.

Wesoła rewja dla dzieci.

Jak pracuje kominiarczyk, ślusarz, ogrodnik, piekarczyk, zegarmistrz? Dowiedzą się o tem dzieci od Szczepka i Tonka, Hipka, „Ziewajły” i „Leniuszka”, którzy wystąpią w sobotę, dnia 13 marca o godz. 18.00 w wesołej rewji pracy i rzemiosła pt. „Od kominiarczyka do zegarmistrza”, pióra J. Toty, z muzyką Zb. Lipczyńskiego. Reżyseruje p. Ada Artzt. (Tr. ze Lwowa).

Polskie Radjo Wilno.

Sobota, dn. 13 kwietnia.

6.30: Pieśń. Pobudka. Gimnastyka. Muzyka. Dzień por. Muzyka. Chwilka społecza na Giełda rolnicza. 8.00: Audycja dla szkół. 11.57: Czas. 12.00: Hajnt 12.03: Kom. met. 12.05: Słynne balety (płyty). 12.50: Chwilka dla kobiet. 12.55: Dzień, por. 13.05: Koncert. 13.45: Mała skrzypczka. 14.45: Koncert muzyki lekkiej. 15.30: Recytacje prozy. 15.45: Koncert orkiestry smyczkowej P. R. 16.30: Skrzypczka techniczna. 16.45: Kwadrans romansów skrzypcowych. 17.00: Miasta i miasteczka polskie. 17.19: Najnowsze nagrania na płytach. 17.50: Pogadanka przyrodnicza. 18.00: Wesoła audycja dla dzieci. 18.30: „Konkurs” pogaduszkowa mejszagołska. 18.10: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18.45: Jazz fortepianowy. 19.15: Nawrót medycyny do ziołolecznictwa — odcz. 19.25: Wiadomości sportowe. 19.35: Recital śpiewaczki Ady Lenczowskiej-Stawińskiej. 19.50: Feljton aktualny. 20.00: Wywiad z Komisarzem Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej A. Minkowskim. 20.15: Pog. muzyczna. 20.20: Koncert syfoniczny z Filh. Warsz. 22.30: Szkic literacki. 22.45: Łoza Szycerów. 23.1: Kom. met. 23.20: Muzyka lekka.

Niedziela, dnia 14 kwietnia.

8.30: Czas i pieśń. 8.33: Pobudka do gimnastyki. 8.50: Muzyka. 9.20: Dziennik poranny. 9.25: Program dzienny. 9.30: Transm. nabożeństwa. 11.30: Koncert z cyklu audycji muzycznych, poświęconych utworom Bacha i Haendla. 12.15: O ziarnie siewnem — odcz. 12.25: Poranek muzyczny. 13.00: Fragment słuch. „Jakob Jasiński” Adama Mickiewicza. 14.00: Kom. met. 14.05: Godzina żyweń (płyty). 15.00: Pogadanka o uprawie lnu. 15.15: Audycja dla wszystkich. 15.45: Znaczenie upraw ro-

Kto wygrał na loterji?

W pierwszym dniu ciągnięcia 3-ciej klasy Loterji Państwowej główne wygrane padły na numery następujące:

Ciągnięcie przedpołudniowe.

Zł. 10.000 — 14821 12087 104200 141807.
Zł. 5.000 — 34946 35639 55975 103700.
Zł. 2.000 — 35870.
Zł. 1.000 — 31081 151038 179977.
Zł. 500 — 49993 93340 94438 116579
125479 145316 148074 172398.
Zł. 400 — 2175 9649 14743 38664 72298
76078 94207 111782 135383 139717 143277
154098 168489 183318.
Zł. 300 — 195 1428 17377 37613 38432
46579 55304 56723 61209 73051 95216
101143 119448 141268 154153 154239 156938
157638 158142 159090 163978 176666 177913
180277.
Zł. 250 — 689 4168 4977 21245 80747
37887 49107 49531 49727 49771 49986 54585
58629 70003 71493 72645 81000 85192 93068
101012 102953 111217 113999 117528 126650
136181 137124 151069 153046 154481 154789
161628 162564 164343 168728 174873 177895
180293.

Ciągnięcie popołudniowe.

Zł. 50.000 — 21410.
Zł. 20.000 — 29020.
Zł. 10.000 — 63474.
Zł. 5.000 — 3386 17142 182009.
Zł. 2.000 — 31090 156672 175008.
Zł. 1.000 — 10823 37967 69596 145298
179986.
Zł. 500 — 96720 77668 79416 113979
37271 63399 70429 109934 109963 102358
121939 130809 132816 114731.
Zł. 400 — 19707 22583 28146 32783
42438 78751 82406 92812 97182 105399
126307 136642 140574 169798 184152.
Zł. 300 — 1515 44286 83967 97168
104909 131133 135241 161877 172070 182324
182235.
Zł. 250 — 1186 2750 17532 28483 35385
42194 47836 46817 55217 55291 61309 63522
68813 70704 71814 74418 79850 89424 101945
103065 102324 100286 115133 124697 123146
123785 127009 127667 130420 147982 150585
153769 160096 170887 176989 178976 184260.

W drugim dniu ciągnięcia państwowej loterji klasowej większe wygrane padły na numery losów:

Zł. 20.000: 14.539.
Zł. 10.000: 18.991, 36.364, 123.657.
Zł. 5.000: 14.401, 147.161, 184.309.

Przez żołądek do serca!

Okres poprzedzający święta należy zazwyczaj do najbardziej wyczerpujących dla każdej Pani Domu. Niedosć na tem, że w okresie przedświątecznym należy skutecznie gruntownie porządek, każda Pani Domu przygotować musi jeszcze mnóstwo smakołyków, a zwłaszcza ciast i pieczywa, bez których nie sposób sobie pomyśleć Świąt Wielkanocnych.

Największą troską będzie niewątpliwie, czy mazurki i baby wielkanocne się udadzą.

Ażeby się nie narażać na przykry zawód, zaleca się bardzo przy przyrządzeniu pieczywa domieszać do maki i przesieć trzykrotnie 1/3 część mączki kukurydzowej „MONDAMIN”.

„MONDAMIN” jest to produkt, który nadaje pieczywu odpowiednią lekkość i aromat, czyniąc je nie tylko pulchnem, lecz przede wszystkim lekkostrawnem.

Mączkę kukurydzową „MONDAMIN” otrzymać można w każdym sklepie spożywczym i w drogerjach względnie w sklepach aptecznych.

Silna flota wojenna najlepszą gwarancją niepodległości.

slin pastewnych dla samowystarczalności gospodarstw — wygł. prof. dr. Tadeusz Konopiński. 16.00: Koncert solistów. 16.40: Recytacje prozy. 17.00: Koncert zesp. salonowego Pawła Rynasa i Zygmunta Ledermana. 17.40: Wierszyki Porazińskiej i Tuwima w wyk. Marii Czarskiej. 17.50: Ogródek Jordanowski — wróg ryszotku i nieprzyjaciół białych płaszczyków. 18.00: Folklor Ameryki. 19.45: Życie młodzieży. 19.08: Muzyka amerykańska (płyty). 19.45: Podrózujemy — wygł. Roman Fajans. 20.00: Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce? 21.00: Na wesołej lwowskiej fali. 21.30: Co czytać? — wygł. Skiński. 21.45: Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 22.00: Wil. wiad. sportowe. 22.05: Koncert reklamowy. 22.15: Koncert w wyk. ork. symf. P. R. 23.05—24.00: Koncert ork. salonowej P. R. pod dyr. Z. Górczyńskiego.

Państwo kupuje patent od przestępców by zapobiec dalszym przestępstwom.

W Ameryce wydarzył się pierwszy w dziejach kryminalistyki wypadek, że władze wykupiły od więźnia, odsiadującego karę, patent pewnego wynalazku, który w rękach przestępców mógł się stać środkiem do wielkich nadużyć.

Pewien chemik skazany na kilkuletnie ciężkie więzienie wynalazł płyn, przy pomocy którego można usunąć każde pismo tak, że nawet najmniejszy ślad po nim nie zostaje. Chemik zwrócił się do władz i zaoferował im swój wynalazek, tłumacząc się tem, że nie chce, aby jego tajemnica znalazła się w ręku

przestępców i aferzystów. Więzień oświadczył, iż świat przestępczy żywo się zainteresował tym wynalazkiem i jeden z głośniejszych fałszerzy czeków ofiarował mu znaczne sumy za wyjawienie jego tajemnicy. Władze postanowiły w interesie publicznego dobra wynalazek ten nabyć. Po długich targach wysokość odstępnego za patent ustalono na 21.000 dolarów.

Opis wynalazku przechowywany będzie jako curiosum w szafie żelaznej nowojorskiego wydziału bezpieczeństwa.

Powstanie w Indjach.

NOWE DALHI. (Pat). Z północno-wschodniej granicy Indji donoszą o starciach wojsk brytyjskich z powstańcami, którym dowodzi fakir Alingar. W starciu poległo 18 powstańców, 4 osoby odniosły rany. Ze strony brytyjskiej jest jeden zabity 6 rannych.

Giełda.

WARSZAWA (Pat). Dewizy: Belgia —72,88—72,16. — Tendencja niejednolita. Akcje: Bank Polski 88,25. Cukier 30,50. Lilpop 10,95—11—10,95. Starachowice 17,15. Tendencja nieco mocniejsza. Papiery procentowe: Budowlana 45. Inwestycyjna 104. Konwersyjna 66,15—66—66,15. Kolejowa 61,25. Dolarowa 77,50. Dolarówka 53,25. Stabilizacyjna 65,50—65,13 65,38. — Tendencja dla pożyczek nieco słabsza, dla listów przeważnie utrzymana.

BILANS CHRZEŚCIJAŃSKIEGO BANKU SPÓŁDZIELCZEGO na Antokolu w Wilnie Spółdzielnia z ogr. odp. z siedzibą ul. Zamkowa 18 NA DZIEŃ 31 GRUDNIA 1934 R.

STAN CZYNNY:		Zł.	Zł.	STAN BIERNY:		Zł.	Zł.
1. Kasa			9.075,17	1. Udziały			218.752,08
2. Lokaty			111.402,23	a) zasobowy		39.255,42	
a) wekslowe		927.565,55		2. Fundusze			
3. Pożyczki				b) bud. własnego domu		13.407,64	52.663,06
b) zaległe (protesty i in.)		32.681,65	960.247,20	3. Wkłady			
4. Papiery wartościowe			8.609,90	a) terminowe		325.163,79	
5. Ruchomości			5.509,—	b) bezterminowe		302.404,49	627.568,28
6. Wydatki zwrotne			685,93	4. Redyskonto			178.030,—
7. Sumy przechodnie			11.621,61	5. Ubezpieczenia w P.K.O.			573,14
Suma			1.107.551,04	6. Fundusz Zapomogowy (Kasa pogrzeb.)			15.200,50
8. Inkaso w portfelu i u korespond.			5.745,—	7. Sumy przechodnie			1.372,49
Razem			1.113.296,04	Czysty zysk			13.391,49
				Suma			1.107.551,04
				8. Różni za inkaso			5.745,—
				Razem			1.113.296,04

Projekt podziału czystego zysku:
Na fundusz zasobowy (§ 28 Statutu) 25% zysku . . . 3.596 zł. 69 gr.
Na dywidendę od udziałów w wysokości 5% . . . 9.372 „ 80 „
Na cele kulturalne i społeczne . . . 422 „ — „
Razem . . . 13.391 zł. 49 gr.

Walne Zgromadzenie Członków Banku odbędzie się w niedzielę 14. IV. w sali Szkoły Technicznej (Holendernia 12) o godz. 3.30 popołudniu. Do wzięcia w nim udziału zaprasza p.p. Członków

Zarząd.

JUŻ WSZYSCY PRZEKONALI SIĘ, ŻE WSZYSTKO GUSTOWNE, WIELKI WYBÓR I NAJNISZSZE CENY

tylko w Sklepie Galanteryjnym
ZOFJI JANKOWSKIEJ,
WILNO, WIELKA 15.

Najmodniejsze bluzki, wytworna bielizna damska i męska, krawaty, rękawiczki, pończochy, parasolki i t. d.

Kto próbował ten przekonał się

z **wina**

wytwórni
W. Osmałowski—Wilno
są stare, leżące, mocne i zdrowe,
niech ich nie zabraknie na stole Wielkanocnym
Do nabycia w sklepach winno-spożywczych

Czas najwyższy pomyśleć o ogłoszeniach

świętecznych!
Ogłoszenia do „Dziennika Wileńskiego” oraz do wszystkich pism po cenach bardzo tanich załatwia
Biuro Ogłoszeń Stefana Grabowskiego w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82.
Prosimy żądać kosztorysów!

Dobrym sercem naszych czytelników polecamy młodą osobę, inteligentną, ciekawą chorą po operacji, sierotę (przed miesiącem utraciła matkę) znajdującą się w skrajnej redzy. Nieszczęśliwa prosi o pomoc materialną—gdź pracować narazie nie może. P.w. Pań Miłosierdzia św. Wincentego i Paulo sprawdziło. Łaskawe ofiary uprasza się składać w Administracji dla „sieroty”. Adres tamże.

Dzisiaj premiera. Początek o godz. 2 ej.
Bohater słynnego filmu „CZEMPA”, który podbił cały świat

CASINO Jackie Cooper

w najlepszym i najnowszym filmie przewyższającym „Czempę” p. t.:
„DZIELNY CHŁOPIEC”
który wzrusza, rozśmiesza i wyciska łzy. Siła rota Chiego w dzikich preriach Zachodu.
Nadprogram: Aktualja. Seanse: 4, 6, 8 i 10 wiecz.

Początek o godzinie 2 ej. Dzisiaj.
Widowisko 10,000 cudów. Najnowszy film

PAN WONDERRBAR

DOLORES DEL RIO—RICARDO CORTÉZ
AL. JOLSON, który wykonuje romanse
Efektowne, ośniewające balety, tańce, śpiew i rewje.
Nad program wyjątkowy. Seanse: 4, 6, 8, 10, 15.

to zwiększenie obrotu w sklepach przy umiarkowanym i intensywnym wykorzystaniu wszelkich sposobów reklamy.

NAJSKUTECZNIEJSZĄ REKLAMĄ jest umieszczenie ogłoszenia w najstarszym piśmie chrześcijańskim w Wilnie

„DZIENNIKU WILEŃSKIM”

ADMINISTRACJA czynna od 9 r. do 8 wieczór
Mostowa 1 — tel. 12-44.

DZIS. FILM DLA WSZYSTKICH. Pod Protektoratem Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej — Potężne Artydzielo Filmowe na tle „Francuskiej Czystochowy” — Lourdes

HELIOS NOC CUDÓW

(Drama de Lourdes) — Miejsce Łaski Bożej. **OBJAWIENIE I CZYSTOŚĆ W LOURDES.** — Wspaniałe Chóry Kościelne. — w roli głównej genialny 7-mio-letni Jean Bara. Film zrealizowany z niebywałym rozmachem i wielkim wysiłkiem artystycznym. — Obowiązkowo każdego jest obejrzeć ten film, który pozostaje na zawsze w pamięci widza.
Nadprgr. Atrakcje. Na 1-szy seans ceny niższe. Pocz. s. o 4, 6, 8 i 10.15.

Kupno i sprzedaż
FORTEPIAN w b. dobrym stanie sprzedam niedrogo. Ul. Krakowska 34 (sklep spożywczy). 242-1

Dom
nowy, drewniany, na znos sprzedaje się. Gmina Rzeszańska, wieś Dworzyszcz, Zielone Jeziora Nr.11. 259-2

Sprzedam
FOLWARK 120 ha. pod Wilnem, w pięknie położonej miejscowości nad Wilją. Połocka Nr.14-6. 254-0

Teatr i życie.
W teatrze na peryferiach miasta grają jakąś tragedję. W

RÓŻNE.

Do wynajęcia
2 SZOPY, odpowiednie na garaż, stajnię lub skład. Mostowa 1, dowiedzieć się u dozorca.

STOLARZ
przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa jak również reperacje i opakowanie mebli. — Wykonanie solidnej, ceny niskie. ul. Mikołowska 24 m. 17. J. Chmielowski. 812

BYŁA NAUCZYCIELKA
(młoda) szkoły powszechnej, znajdująca się w krytycznych warunkach materialnych, przyjmie posadę: nauczycielki, wychowawczyni, lub gospodyni za skromnym wynagrodzeniem. Łaskawe oferty kierować do Administracji dla „Młodej”. Adres tamże. Może na wyjazd. —4

Rutynowany
korepetytor, matematyki i fizyki, w najlepszych warunkach materialnych. Prosi P. P. potrzebujących korepetycyj z przedmiotów wyższej wymiennych o zgłoszenie się pod adres podany Półka 26—m. 2. 2

Młoda panienka z ukończoną szkołą Przemysłowo-handlową poszukuje pracy do dzieł jako bona lub do szycia. Może na wyjazd. Łaskawe oferty prosi kierować do „Dz. W.” dla „bonny” lub p.adr. Szkołern 68 u gospodarza domu. g2

